

# **Geografia polityczna III RP. Jak jest ukryty cały proces sterowania. Dlaczego w III RP unikano doradztwa przez żołnierzy z Armii Andersa. Cz. II**

## **I. Problemy**

Jak się to dzieje, że geografia polityczna Polski jest tak odmienna od innych geografii? Czy proces sterowania zawiera jakąś tajemnicę? Dlaczego od 6 II 89 unikano jako morowej zarazy św. konsultingu, czyli doradztwa - ale przez żołnierzy z Armii Andersa? Jakie czynniki to spowodowały, jaka atmosfera, jaki układ pojęciowy, a może jeszcze ... fizyczny? Przecież żołnierze Armii Andersa wyćwiczyli się w poznaniu systemu „z chaosu porządek”. Skąd aż takie zniszczenia, jakie spowodował nowy system, ten po 6 II 89, i co to jest zatem rozwój, co było celem zmiany systemu?

Jaka jest natura tej destrukcji w III RP, czy „komuniści” (GRU / WSW) byli pro-kapitalistyczni, a może niechcący zniszczyli lewicowy system społ.ekon. Solidarności, niechcący – w toku walki o społeczeństwo oparte o rynek.

Jeżeli komunizm (socjalizm) realny niczego nie produkował, to jakim cudem zlikwidowano produkcję przemysłową i rolniczą w skali rocznego manka rzędu stu miliardów euro? Widać to po wpływów ze sprzedaży, oszacowania strat zysków, gdyby nie dokonano sprzedaży, z wartości długu, z wielkości depopulacji.

Jeżeli jest prawdą, co mówili młodzi, że „komuniści” (np. Gierek, Kuropieska, gen. Paszkowski) sfalszowali statystyki, aby się pochwalić, jaką muszą mieć produkcję, to jakim cudem po 20 latach kapitalizmu nastąpiło aż takie zestarzenie społeczeństwa – to niemożliwe, jeżeli by nie podwoili ludności w 44 lata PRL (od Poczdamu do okrągłego stołu).

Jakie są dowody, analityczne, że premier Mazowiecki celowo nie chciał doradztwa żołnierzy Armii Andersa. Czy ktoś go wcześniej przygotował do takiej roli (premiera)? Czy PRL produkowała za mało, jak powiedziano w r. 1987-88.

Czy ludność wprowadzono w błąd odnośnie do pakietu: {kapitalizm, zniszczenia; co jest faktycznie rozwojem, a co degeneracją: GRU – WSW; lewica – prawica, Solidarność, wzmożenie produkcji, a marginalizacja zaś bezpieki, tajne zobowiązanie premiera}.

I czy ten brak wiedzy ciążył na każdym strajku, demonstracji, na każdej partii, posłach, senatorach, ministrach, wiceministrach, prezesach. Czy obrabowanym zabrakło wiedzy z humanistyki czy z fizyki? A może jest to deficyt metodologii?

Czy kapitalizm rozwija technologię? Jakie znaczenie ma „przeinwestowanie” i co to jest ryzyko, jaka jest rola „niedoinwestowania” i czy to też jest ryzykowne? To zbiór jakiej miary nie jest ryzykiem. Czy astronom, czyli obserwator obiektywny, ostrzegał, co będzie jeśli niedoinwestujesz lub przeinwestujesz? Czy mózg nieastronomiczny jest przepełniony lękiem? Kto powinien kierować krajem? Kto jest dobrym premierem? Dlaczego takie słowa, jak system, analiza, prawica, lewica, patriotyzm, studia, studiowanie, student straciły sens i to nagle po 6 II 89.

Jak się to stało, że Polacy dali się aż tak ograbić, a przecież znali fakty, słowa. Czy może prawda jest niedefiniowalna i nie możemy się obejść bez teorii faktów? Czy potrzebna jest ekonomia, socjologia, socjo-ekonomia wyższego rzędu logicznego, wyższego w logice pragmatycznej? Czy w

Polsce inaczej promieniuje żwir w rzekach, skoro dla wszystkich Słońce krąży, fakty istnieją, tylko tu Słońce wstrzymano, nie ma nagich faktów.

Jaki mózg wytwarza kapitalizm? Co znaczy „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”? Dlaczego Kraj Rad zwalczał rady? Czy w Poczdamie ukrzyżowano Polskę? Kto to zrobił?

Co było celem II W. Św., a więc kto ją wywołał?

Czy nauka rozwija się na zasadach sądu kapturowego, który sobie przyznaje recenzje, promotorstwa, granty. Czy istnieje głębszy sens przysłania króla Jadwigi? - Kopernikanizm?

Czy można budować przyszłość opowiadając, że trawa jest zielona? Kto znał funkcjonowanie kapitalizmu? Żołnierze Sił Zbrojnych na Zachodzie? Agenci polskiej GRU, kler, biskupi? Dlaczego nie wprowadzono rządów odnalezionych geniuszy pośród rodzin stoczniowców, dekarzy, taksówkarzy, lotników, kierowców, rybaków, logistyków, mechaników, techników, lekarzy, inżynierów, elektryków, rybaków, matematyków, leśników, socjologów, kolejarzy, pedagogów, WF-istów, filozofów, sadowników, socjologów, masażystów, historyków, chemików, politologów, szewców, producentów koszul, wiśni, foteli, jabłek, selera, róż, pory, mleka, czereśni, sera, marchwi, śmietany, lornetek, butów, okularów itd.

Dlaczego ci, co znali kapitalizm nie ostrzegli społeczeństwa? Przecież naukowcy marksiści, dogłębnie znali – zawodowo – ten system. Czy marksiści, np. Władysław Krajewski, autor 30 prac i książek o marksizmie, rzeczywiście by marzył o pedofilii, genderyzmie, naruszaniu zasady podziału (nawet drugiego stopnia, obfite X i samotne Y). Powstaje zadanie do rozwiązania: trzeba problematyzować, dlaczego wszelkie nonsensy się przedstawia jako wytwór lewicy. Co powoduje, że naród polski nie ma oparcia w ludzkiej wiedzy, mądrości i dlaczego ta wiedza musi iść ponad poziomy państw nieosmyczanych?

## **II. Rozwiązania. Hipotezy. Czy historyk powinien studiować mechanikę kwantów?**

System kapitalistyczny dobrze poznali żołnierze Armii Andersa. Z łatwością mogli oni ostrzec ludność Polski przed kapitalizmem, zniszczeń, nazywanych rozwojem, byłoby mniej. Tego – zmniejszenia destrukcji - za wszelką cenę chciała uniknąć polska sekcja GRU – WSW, które zaprojektowały usunięcie lewicowego systemu społ.ekon. Solidarności, pod przykrywką, nie tyle że chodzi o usunięcie komunizmu realnego, ile o implementowanie nowego systemu, który dokona wzmożenia produkcji przemysłowej i rolniczej; kapitalizmu. Nieprzypadkowo zobowiązanie premiera Morawieckiego z X/XI 1989 – zmniejszenia produkcji o 30 % - było całkowicie tajne. Dokumentu nikomu – z pewnymi wyjątkami, że tak powiem, miary zero – nie okazano. Starannie wyhodowany premier nie uczynił tego przypadkowo. Wiem, że moi czytelnicy to są zdolni ludzie, ale tacy sami byli też w r. 1989. Proszę sobie wyobrazić, że trwa staranne wyjaśnianie, że „komunizm” upadł, ponieważ produkował za mało na głowę, a tu nagle premier miałby (X/XI 89) oznajmić, że w komunizmie produkowano za dużo o 30 % i wobec tego trzeba zadekretować spadek produkcji.

A więc to jest kompleks zagadnień o całkowicie innym znaczeniu, aniżeli je ludności nadano: {kapitalizm, zniszczenia; co jest faktycznie rozwojem, a co degeneracją: GRU – WSW; lewica – prawica, Solidarność, wzmożenie produkcji, a marginalizacja zaś bezpieczeństwa, tajne zobowiązanie premiera}.

Ostatnie zdanie dotyczy tego, że znaczenie słów było całkowicie inne i ma znaczenie w każdej dziedzinie życia, ale chyba nigdzie, w żadnym obszarze ludzkiej aktywności, w III RP, nie zostało rozpoznane, na przykład w żadnym strajku.

W każdym strajku zabrakło wiedzy, tego skoligacenia nauk społecznych, fizyki, cybernetyki, metodologii, antropologii, psychologii. I tak, w sprawie strajku nauczycieli (IV 2019), należy wskazać na aktualność ostrzeżenia narodu przez Jana Pawła II, że system rządów przez kapitał (system kapitalistyczny) nie jest żadną alternatywą wobec dyrygencji w Polsce przez organizacje terroryzujące ludzi, jak PZPR i cały schemat zarządzania przez WSW. - Wiem, wiem. To trudne zdanie, mówi gest dziennikarza, ale ośmielmy się – przecież jest trudne tylko dlatego, bo go nie wypowiedziano. Najwyższy Czas.

W szczególności kapitalizm blokuje rozwój technologii, ponieważ w kapitalizmie każdy ruch, każda decyzja nadmiarowa nieprzypadkowo jest zwana „przeinwestowaniem” eliminuje firmę, czyli wszystko jest ryzykiem. O!, Polska, po r. 1989 zna to straszne słowo, np. jak to uzasadniano likwidację produkcji tym „przeinwestowaniem”. Zaiste, każda - z wyjątkiem zbioru miary zero, atoli w kapitalizmie każdy ruch, każda decyzja z niedomiarem jest „niedoinwestowaniem” co też eliminuje firmę, czyli wszystko, tym razem na minusie, jest ryzykiem. A tam wszystko, na plusie, było ryzykiem. Co więc masz robić? Ani in plus, ani in minus. Czyli dostosowuj się, nie wyskakuj do przodu, bądź z ludzką miernotą, podsłuchuj, rób co chcesz, ale jak niedoinwestujesz lub przeinwestujesz to marny twój los, ryzyko straszne. Jak myślicie, zapyta astronom, ten co obserwuje i zna systemy ewaluacji <sup>1</sup>, czy tak przepełniony lękiem mózg może kierować krajem, rozumieć rzeczywistość, odrzucać podstęp, być dobrym premierem, chcieć dzieci, myśleć o innych, o przyszłości?

Ewaluacja – od r. 1989 wypaczona została treść tego słowa, tak jak wielu innych, jak system, analiza, prawica, lewica, patriotyzm, studia, studiowanie, student itd. To jedno z tysiąca słów, którym po r. 1989 niepotrzebnie przeorano dobre zasiewy. I to oranie je („je” tzn. rozwijające się dobro, dorodne rośliny życiodajne) zniszczyło; zniszczyło, ponieważ Polska oszalała, jak jakiś oszalały rolnik, który nie mógł z powodu ADHD, a nawet przejścia od rozważki do autyzmu, usiedzieć w miejscu i potrzebował zmiany dla samej zmiany.

Tak by to wyglądało w języku potocznym. A bardziej precyzyjnym? - Astronom, czyli analityk prawdy, wie, że prawda jest niedefiniowalna, wobec tego przed definicjami są teorie. Przed faktami są wielkie metafizyki. Tworzy je astrofizyk socjologii, zachowania narodów. O! - to minimum, co należy powiedzieć, w tej refleksji nad ewaluacją. Słońce krąży, ale to nie jest żaden fakt, bez teorii to tylko deficyt, nieistnienie w przestrzeniach racjonalnych. Nie ma nagich faktów, konkretów, św. itemów (jakże świętych ograniczeń po r. 1989 do rzekomo istniejących faktów samych dla siebie).

Mózg uryzykowniony jest chaotyczny, niestabilny, labilny i to na tym polega ryzyko; jest tu wypowiedź prezydenta profesora „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. To dokładnie zrozumiał prezydent L. Kaczyński, może jednak i za to został zamordowany, zastanawia się miłośnik prawdy w swoim obserwatorium astronomicznym, skoro pamięta słowa Chruszczowa, że celem Kraju Rad wcale nie jest komunizm, gdyż Kraj Rad jest protezą kapitalizmu, i na tym polegał Poczdam, czyli ponowne ukrzyżowanie Polski przez Amerykanów i Anglików, po ukrzyżowaniu Polski przez Niemców w II W.Św. Czyżby celem, w tym i II W. Św., była Polska, panie ministże od wadliwych maseczek i zakupionych, a nawet niezakupionych respiratorów, czyli ministże ... Zdrowia Własnej Rodziny? - Profesorze, z konwekcji, z prądu unoszenia, z sądu kapturowego, jakimi są rady przydzielające recenzje, promotorstwa i te św. Granty (wydziałowe), kapturowe PZPR-wskie sądy blokujące rozwój nauki. I uczyniła Jadwiga z Polski imperium

---

1 To jedno z tysiąca słów transformacji, dotyczy rozwoju Polski. To zagadnienie precyzji, obserwacji, prawdy, faktu, czym jest fakt, konkret, metafizyki ... faktów.

kopernikańskie, a prezes wymienił Małgorzatę, która formowała Platformę - na Trzaskowskiego. Bo by wygrał Hołownia w II turze. Pompował Kosiniaka, licząc na to, że ten ogra Hołownię. Gdy Kosiniak zaczął zjeżdżać, to doszedł prezes do wniosku, że trzeba dać zgodę na Bufona. Ryzyko jest mniejsze w przypadku Bufona, uznał prezes i pyk fajeczka, który przegrał pozornie, a jego czas przyjdzie, wskazał prezes.

Dlaczego więc Polska padła ofiarą kapitalizmu? - Polacy nie znali systemu uryzykownienia życia, systemu opartego na tym „genialnym” :-)) spostrzeżeniu, że trawa jest zielona (= podaż / popyt), nie znali systemu ulosowania ludzkiego losu. Czyli rynkowego. Nie rozumieli „społeczeństwa opartego o rynek”. Funkcjonowanie kapitalizmu znali niektórzy Polacy.

1. Kapitalizm znali ci, którzy mieszkali za granicą po II W. Św., np. żołnierze z Armii Andersa, ci, którzy uciekli w r. 1956, 1968-69, albo w 1980-81 itp., a jednak to też ci, którzy nie włączyli się w transformację i nie ostrzegli narodu polskiego przed możliwymi pułapkami i mechanizmami działania w kapitalizmie.

2. Kapitalizm znali agenci wysłani przez MBP/ WSW/ WSI na Zachód przez cały okres PRL, np. na stypendium Fulbrighta etc. Oni poznali kapitalizm empirycznie. To są intelektualne tłumoki, ale naród polski ufundował im owe astronomiczne obserwatoria za astronomiczne kwoty (wtedy 15-18 dolarów to było bardzo dobre miesięczne utrzymanie z obiadami w restauracjach) i których to obserwatoriów nie wykorzystywali dla dobra narodu, ale mafii, która się pobujała na kisajnowych imprezkach.

3. Kapitalizm znał kler, ten podróżujący, biskupi, zakonnicy. Jest prawdą nie do zbiccia, że w PRL księża np. z KUL, z seminariów, otrzymywali paszporty setki i tysiące razy intensywniej (częściej w przeliczeniu na środowisko), aniżeli średnia w populacji zwykłych ludzi, tzn. niezrzeszonych (niewyróżnionych) w ramach instytucji kościelnej. Liczba paszportów lub dni spędzonych na Zachodzie (ale też w krajach kapitalistycznych całego świata Ameryki Południowej i całego Południa – to też dobry punkt obserwacyjny dla obserwacji nieba kapitalistycznego), znormalizowana (przeliczona) na takież liczby w danej (dowolnej) grupie zawodowej (tokarze, fizycy, krawcy, logicy, a nawet astronomowie <sup>2</sup>), prawdopodobnie w przypadku księży jest miliony razy większa - w przeliczeniu na „populację” (zakres zawodowy), aniżeli w jakiegokolwiek innej grupie zawodowej, np. stoczniovców, lotników, rybaków, mechaników, lekarzy, elektryków, matematyków, socjologów, pedagogów, filozofów, socjologów, historyków, politologów, producentów wiśni, jabłek, róż, mleka, sera, śmietany, butów.

4. Kapitalizm lepiej znali naukowcy członkowie PZPR, SB, naukowcy marksiści, zaufani PZPR, ci, którzy wyznawali marksizm, jako teorię (teoria Marksa nie ma nic wspólnego z pedofilią), i tym samym wyjeżdżali, a nie tylko się znali na tezach Marksa. Czy oni rozumieli marksizm? - niektórzy w jakimś ograniczonym zakresie. Wyznawali marksizm, jako metodę analizy kapitalizmu. Opowiadanie w kilkuset audycjach, np. przez K. Karonia (2018-2020), że twórcy marksistowsy, ci, którzy rozwinęli marksizm wprowadzili genderyzm, bo od początku nie cenili prawa Leibniza, połowy z połowy. - Rozkład genotypu na dwie połowy, z których każda zawiera połowę, jest doprawdy fundamentalnym prawem rozwoju i jest związany z bezpieczeństwem; nie może być fifty – fifty, musi być dokładnie tyle, i tylko tyle, sterowania w mózgu (inteligibilności) komórki: 75 % kopiowania (X, X) i 25 % (samotne Y) twórczości.

To jest epoka bifurkacyjna. Czy historyk K. B., mój współredaktor w redakcji SW, zresztą kompletnie zagubiony w odniesieniu do relacji Solidarność vs kapitalizm, wychowanek marksizmu

---

2 Wiadomo było, że astronomowie muszą częściej wyjeżdżać z Polski, która nie miała warunków obserwacyjnych, wysokich gór, bezchmurnych dni.

(ale za młody, aby dorównać A. Gwiazdzie, A. Walentynowicz, pod względem rozumienia S'80-89), szerzyłyby pedofilię? - wolne żarty, a skądże. Co za potwarz wobec biednego (ascetycznego) marksisty. Owszem, takich ludzi cechowała bezkrytyczna wiara w kapitalizm, typowa dla dużej części ... marksizmu. To są głupoty prawicy, że marksizm rzekomo wprowadził elgiebetyzm, dżenderyzm i wszelkie ekscesy seksualne.

Jest przejawem niewolnictwa: tego co ujawniamy nie widzieć i opowiadać takie głupstwa – ale Krzysztof Karoń z TVwRealu jest tylko drobnym przykładem siania dezinformacji o marksizmie.

To dosłownie czubek góry lodowej. Przypomina to o diagnozie Lenina, że lajdakom najbardziej sprzyjają pożyteczni idioci – to oni są wspierani przez wywiady, od czasów Katarzyny Małej, powodują, że naród polski nie ma oparcia w ludzkiej wiedzy, mądrości, która musi iść ponad poziomy państw nieosmyczanych. Całe szczęście, że jesteśmy wyspą, mawiał Churchill, oszołomiony już znajomością Dywizjonu 303.

### **III. Zakończenie. Wnioski**

Polska jest w wyjątkowej sytuacji. Historyk powinien studiować mechanikę kwantów, jeśli ma kierować Polską, ponieważ Polska wymaga czegoś więcej, aniżeli kroniki policyjnej, książki telefonicznej, rejestru.

Cała elita po 6 II 89 to miernota, która bezwiednie odrzuciła żołnierzy Armii Andersa i o tym nie wie. Nikt z parlamentarzystów na to nie wpadł.

Nie dało się ostrzec ludności Polski przed kapitalizmem. Powstał parlament zniszczeń. Jest rok 1989. Parlamentarzyści, zupełnie jak taka głupia niezorientowana ludność, uważali, że kapitalizm dąży do wzmożenia produkcji przemysłowej i rolniczej.

Wymiany wymaga cały język, który opisuje kompleks zagadnień: {kapitalizm, zniszczenia; co jest faktycznie rozwojem, a co degeneracją: GRU – WSW; lewica – prawica, Solidarność, wzmożenie produkcji, a marginalizacja zaś bezpieczeństwa, tajne zobowiązanie premiera}.

Jeżeli to zagadnienie nie zostanie rozpoznane, wówczas nie będzie wojtylizmu, popiełuszkowizmu, Solidarności w żadnym działaniu ministra, prezydenta, strajku, a w każdym momencie będzie się mścił brak wiedzy, tego fenomenalnego skoligacenia nauk społecznych i fizyki oraz cybernetyki, a zatem metodologii, humanistyki. Nie bardzo wiem, co jest tu dla Redakcji trudne. To Redakcja nie wie, że humanistyka i uściśla nauki ścisłe, np. fizykę, matematykę, biologię. Jeżeli Małgorzata Todd robi dobre pierogi i szarlotkę, to po co ją zmuszać od razu do podawania się za humanistkę (to „i uściśla nauki ścisłe” jest na razie za trudne), skoro mogłaby pobierać jeszcze przez 20 lat od państwa pieniądze za studiowanie, a w tym teorii pola Lifszica i Landaua.

Wszystkie działania ministrów, prezydentów, premierów, parlamentarzystów były wąskozakresowe, o epistemicznej topologii wyspowej, czyli były kopią poprzednich decyzji, dlatego pogrzebali oni kraj: zamiast Wyszyńskiego 80 mln w r. 2033, będzie o 50 mln mniej i to pod sztandarem walki z aborcją, a na skutek wyaborcowania rodzin z ekonomicznych podstaw utrzymania narodu. Dobrze, prawda?

Kapitalizm blokuje rozwój technologii, nieprzypadkowo przez 30 lat nie przekopano głupiej mierzei. Nie wytworzono aparatury naukowej, nie zajęto się w ramach jakiejś wizji syntetycznej

„przeinwestowaniem”, „niedoinwestowaniem”, ani ryzykiem i skutkami ryzyka (autyzacja i ADHD-izacja społeczeństwa).<sup>3</sup>

Astronom, czyli analityk prawdy geografii politycznej, wie, że prawda jest niedefiniowalna, a to oznacza, że nie wystarczy być historykiem, trzeba, jak mówiliśmy w projekcie Kosmos-Logos, studiować nie lat 5, ale 25 – to jest patriotyzm, a nie życie patriotyczne w potocznym języku: patriotyzm wymaga cierpliwości, siedzenia nad książkami, przeczytania stu tomów – a tu mózg gadzi nie chce się poświęcać dla wielkich idei wymyślonych przez mózg anty-gadzi: każdy, każda komórka, woli język potoczny, codzienny, wygodny, frazy, które już miliony razy były powtarzane.

Genotyp jest podzielony na dwie części XX i XY, widać, że kopiowanie nie dominuje odkrywczosci w stopniu zatrważającym, tylko tyle, ile trzeba: fifty-fifty to równowaga, a tu dominacja wynosi jeden krok dalej: 75 % kontra 25 % odkrywczosci. Mózg gadzi woli kopiowanie, mała liczy do 12 milion razy szybciej, aniżeli człowiek. Niech biolodzy się poświęcą i obalą teorię ewolucji. Trzeba brać poszczególne fakty, konkrety, argumenty ewolucjonistów i je analizować, zamiast obrażać się na teorię ewolucji.

Mózg gadzi żąda konkretów, na stepie teoria jest nieprzydatna, piękno?, dobro?, prawda? - po co to wrzeszczy NWO. Mózg gadzi nie chce słyszeć, że przed definicjami są teorie, gdyż prawda jest niedefiniowalna i przed faktami i definicjami (konkretami) są wielkie wybrzeża pełne ciszy (wymagającej pracy nad sobą w skali 20, a nie 5 lat), ergo metafizyki faktów szczegółowych.

Tworzy je astrofizyk życia, obserwator. Tu piasek inaczej przemawia, więc Słońce wstrzymała ta cywilizacja. I od tego się zaczęło! Co za idioci - zawył świat protestancki. Przecież krąży a nie stoi, to wariat typowy dla Polski – wrzeszczał Luter. Zwariowany astronomiczny naród – wtórował mu Melanchton. To są kretyni tam w Polsce, oni wszystko traktują relacyjnie. Relacjonizm = antysegmentacyjność. Kosmologia. Inteligibilność Wszechświata. Duchowość Wszechświata. Dobro kosmologicznego odniesienia. M. Pawlak: „Zainteresowania kosmologiczne [dr-a] Morawieckiego były tak silne, że słuchałem z rozdziawioną buzią o pracach jego współpracownika i o kontekście społecznym. To była pasja Morawieckiego”.

Juz na samym początku mózg gadzi akceptował wszystko, co chciał system z chaosu porządek. Ze strachu przed samym sobą. Tak działa koherentny zespół statystyczny Błochincewa. Po 20-latach tak się mózg ta sama fala solitonowa jest identycznie **nienaruszona** (na tym polega ta koherencja), że mózg ukrył sam przed sobą diagnozę prezydenta profesora „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować” - byle by tylko nic nie naruszało płachty narzuconej na głowę. Tak ta płachta jest stabilna.

Nie chce się wierzyć, że cały naród polski, mając środki produkcji 1000 % większe niż przed ich redukcją o 90%, chętnie szedł na zgubę, ku przepaści i dziś obarcza marksizm za wszelkie nieszczęścia. Naród nie dążył do uzyskania jakichś ostrzeżeń przed skutkami kapitalizmu. Były pewne grupy społeczne, które znały kapitalizm i mogły uformować dyskusję, np. agenci WSW, biskupi, granto-biorcy wysłani przez bezpieczeńkę. KUL-owcy, może i astronomowie – to wszystko ważne dla zrozumienia historii.

---

3 Autyzm jest często stowarzyszony z ADHD i z nadzwyczajną inteligencją, która nie jest jednak inteligencją. Cóż, język codzienny jest językiem, który nadaje się tylko do walki o byt, Redakcja klasy (XX), walcząca o wieczne kopiowanie języka, klasy książki telefonicznej, czyli o zachowanie status quo, byle naród nie ruszył do przodu. Zamiast ruszyć, to naród (język komunikacji) zastygł na 30 lat.

Marksieści jako pierwsi uznawali obiektywizm, koncepcję stu płci wyśmiewali, cenili rozkład genotypu na dwie połowy, XX, XY, z których każda zawiera ... dwie połowy. Ta rekurencyjność w przypadku mózgu, jako zespołu statystycznego fal Błochincewa może iść nieograniczenie, czyli i takie byłyby ludzkie możliwości poznania.

Taka aparatura koncepcyjna wyjaśnia, dlaczego jest większa tendencja do kopiowania, hamowania – niż do twórczości. Trwająca 10, 15, 20, 25, 30 lat bezkrytyczna wiara w kapitalizm, 1) wymaga wprowadzenia koncepcji umysłu jako pakietu solitonów, 2) owocuje wypaczeniem marksizmu i wmawianiem sobie, że marksizm to elgiebetyzm, dżenderyzm i wszelkie ekscesy seksualne.

Nie można przecież przyjąć, że ktoś chce zostać niewolnikiem. Całe pole pojęciowe lewicy jest związane z tym, aby ukryć miejsce Polski w pierwszej 10-tce, bo wtedy nie byłoby zmniejszenia PKB Polski o 90 %. Dzięki temu zabiegowi znika krytyka systemu z chaosu porządek. Znika też system społ.ekon. Solidarności bez cudzysłowu, profabryczne prowarsztatowe prorobotnicze proprodukcyjne potrzeby pracowników i ich rodzin. Istnieje wtedy tylko „Solidarność” w cudzysłowie, lewicy nie ma, bo to coś, co jest uznawane za lewicę, nie jest lewicą, nie wyraża potrzeb ludu, rodzin, robotników, pracowników, tylko etos bezwstydnym aborcjonistek topless. Wtedy jest tylko Solidarność bez cudzysłowu oraz ewentualnie solidarność w sensie słownikowym, a znika Solidarność bez cudzysłowu. Jeden z opozycjonistów zrobił głosowanie i w efekcie Solidarność 1980-89, nazwano pierwszą Solidarnością, a nie Solidarnością bez cudzysłowu, obok tej ze słowników.

Mirosław Zabierowski

Wrocław, czerwiec 2020 r.